

# „Spodenki” - Dojrzałość relacji z Panem Bogiem

Powinniśmy zadać sobie pytanie: „O co proszę Pana Boga?” Gdy stajemy się chrześcijanami, nasze modlitwy z początku brzmią następująco:

„Panie Boże, nie pozwól mi się upić w tym tygodniu. Panie Boże, pomóż mi znaleźć fajną dziewczynę, Panie Boże, pomóż mi zdać ten egzamin”.

Nasze modlitwy koncentrują się wokół naszej osoby i wszystkie dotyczą naszych osobistych potrzeb. Bóg pragnie, abyśmy przychodzili do Niego z tymi wszystkimi prośbami.

Gdy mój syn Aaron miał trzy lata, wychodząc z łazienki mówił: „Patrz, tatusiu, jak dla ciebie zakładam spodenki”. A ja odpowiadałem: „Świetnie, Aaron, dziękuję, że dla mnie zakładasz spodenki”. Lecz gdyby powiedział mi to samo w wieku dwudziestu jeden lat, chyba zacząłbym trochę się martwić.

W naszej relacji z Bogiem musi nastąpić pewien moment, kiedy nasze prośby przestaną koncentrować się wyłącznie wokół naszych osobistych potrzeb. Świat potrzebuje teraz radykalnych prośb. Dla każdego ojca bardzo ważny jest moment, w którym któreś z jego dzieci zapyta go, co czuje. Pamiętam, że kiedyś słyszałem o kimś, kto będąc na studiach zapragnął zająć się działalnością misyjną. Rozłożył mapę całego świata na podłodze w swoim pokoju i powiedział: „Panie Boże, nie wyjdę z tego pokoju dopóki nie pokażesz mi, dokąd mam pojechać”. Za taką właśnie radykalną modlitwą z naszej strony tęskni Pan Bóg.

Ewangelia wg św. Jana 14,12-14 mówi:

*„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.”*

Bóg pragnie, abyśmy w relacji z Nim dorośli do momentu, gdy naszym prośbom towarzyszyć będzie wiara.

Bawoły różnią się od pozostałych zwierząt. Gdy jest zimno, wiele zwierząt tłoczy się w stadzie jak najbliżej siebie, zwracając się głowami do środka, a tyłem do wiatru i deszczu. Bawoły zaś przeciwnie. Gdy jest zimno i pada, stają przodem do wiatru i deszczu. Podnoszą głowy, jak gdyby chciały powiedzieć pogodzie: „Niech na mnie wieje i pada, nic mnie to nie obchodzi”.

Bóg pragnie, abyśmy w naszych modlitwach taką właśnie mieli wiarę na wzór bawołów. Modląc się z taką wiarą będziemy mówić: „Panie, wiem, że niemożliwe jest, abym sam tego dokonał, i dlatego proszę o to Ciebie, żeby wszyscy wiedzieli, że to Ty za tym stoisz, a nie ja”.

*Fragment książki Davida Pierce'a pt.: "Tańczący ze skinami"*